

Zaufajcie nam, jesteśmy superbohaterami

15 listopada 2018

Od 2008 roku wytwórnia filmowa Marvel Studios, która obecnie jest spółką zależną korporacji mediowej Disney, produkuje przynajmniej jeden wielkobudżetowy film każdego roku, z ogromnym sukcesem. Filmy z tak zwanego Marvel Cinematic Universe (MCU) – do których zalicza się Hulka, Kapitana Amerykę, Iron Mana, Thora oraz Avengersów – zdołały w sumie zarobić ponad 8,5 miliarda USD.



Studio konsekwentnie luźno łączy wszystkie wątki tych produkcji, aby stworzyć jeden świat, w którym toczy się akcja wszystkich filmów. Tym samym, widzowie filmów Marvela byli przez ostatnie siedem lat wprowadzani w wielki, wzajemnie powiązany świat superbohaterów, superzłoczyńców, morderczych robotów oraz międzyplanetarnych zagrożeń ze strony potężnych stworzeń oraz pozornie niezniszczalnych istot pozaziemskich.

Tymczasem świata Marvela broni tajemnicza organizacja znana jako T.A.R.C.Z.A (Tajna Agencja Rozwoju Cybernetycznych Zastosowań Antyterrorystycznych), która również ma na celu koordynowanie struktury, która skupia wszystkich Avengersów do

walki z potężnymi zagrożeniami dla rasy ludzkiej.

W związku z tym, jak można by oczekiwać, filmy Marvela są w dużym stopniu polityczne oraz zawierają liczne, czasem sprzeczne przekazy związane z rolą, którą odgrywa technologiczno-wojskowy kompleks przemysłowy w chronieniu rasy ludzkiej przed totalną destrukcją.

Należy przyznać, że filmy Marvela generalnie unikają topornego moralizowania, co bez wątpienia jest jedną z przyczyn ich sukcesu. Marvel często pozostaje niejednoznaczny w swoich przekazach produkcjach. Innymi słowy, widzowie mogą sami zdecydować, jaką naukę wyciągnąć z każdego filmu. Niemniej można zauważyć, że z grubsza rzecz biorąc politycznym przesłaniem mocno związanym z Uniwersum Marvela jest podejrzliwość wobec „urzędniczych” instytucji światowych rządów, które często ponoszą klęskę lub stają się skorumpowane w obliczu egzystencjalnych zagrożeń. Na szczęście dla kinomanów, tytułowi superbohaterowie – większość których ma sprzeczne motywacje oraz lojalności – muszą dostarczyć odpowiednią dawkę heroizmu.

W samym sercu MCU znajdują się trzej superbohaterowie: Iron Man, Hulłk oraz Kapitan Ameryka, ich związki z rządowymi instytucjami tworzą podstawę przesłania filmów Marvela.

Iron Man: kolaborant, który stał się mścicielem

Współczesna era Marvel Studios rozpoczęła się od sukcesu filmu „Iron Man” w 2008 roku, opowiadającego historię Tony’ego Starka, który odziedziczył po swoim ojcu lukratywny biznes zajmujący się produkcją broni. Stark stał się multimiliarderem i playboyem dzięki sukcesowi broni jego ojca w zabijaniu ogromnych rzeszy ludzi. Jednakże, kiedy Tony dostrzega skutki jego broni oraz niejednoznaczność moralną konfliktów, na rzecz których ją dostarczał, Stark traci wiarę w swoje porozumienie

z rządem Stanów Zjednoczonych i podejmuje misję samodzielnego zapewnienia świata pokoju za pomocą swojej nowej superbroni – Iron Mana.

Przed wydarzeniami prezentowanymi w filmie „Iron Man 2” (2010) rzeczywiście nastąpił światowy pokój i Stark został wpłątany w konflikt z rządem Stanów Zjednoczonych, który chce uzyskać zbroję Iron Mana dla siebie. Stark deklaruje, że zbroja jest jego własnością i odmawia rządowi dostępu do tej technologii. Jednakże ostatecznie konkurujący ze sobą dostawcy broni zmagają się z pewnym oficerem Sił Powietrznych, aby produkować podobną broń w złowrogich celach.

Hulk: Zdradzony przez państwo

Kiedy Stark ściśle współpracował z rządem Stanów Zjednoczonych, dostarczając mu broń, zanim doznał olśnienia, Doktor Bruce Banner, błyskotliwy naukowiec w filmie „Hulk” (2008) został namówiony przez Amerykański rząd, aby przywrócić do życia program „Super Żołnierz” z czasów II wojny światowej. Po nieudanym eksperymencie, Banner sam zmienia się w superbroń – Hulka – i staje się niezdolny do nawiązywania normalnych relacji międzyludzkich. Rząd Stanów Zjednoczonych zaczyna ścigać Bannera, twierdząc, że jest ich „własnością”, co czyni Bannera zbiegiem, który może żyć jedynie na marginesie społeczeństwa.

Kapitan Ameryka: Typowo amerykański superżołnierz

Kapitan Ameryka stanowi przeciwwagę dla poczucia rozczarowania i oszukania uosabianych przez Hulka oraz Iron Mana. W przeciwieństwie do nieudanego eksperymentu Hulka, eksperyment na Stevenie Rogersie – przedstawiony w filmie „Kapitan Ameryka: Pierwsze starcie” (2011) – jest bardzo udany, zamienia Rogersa w Kapitana Amerykę oraz umożliwia mu korzystanie z supermocy koniecznych do pokonania Hydry – sekretnej organizacji terrorystycznej, która dąży do dominacji

nad światem.

Rogers do samego końca zachowuje swoje wyidealizowane zasady z lat czterdziestych XX wieku oraz nieskazitelny patriotyzm, a my odkrywamy, że projekt zawdzięcza swój sukces w dużej mierze ojcu Tony'ego Starka. Nawet po tym, jak Kapitan Ameryka zostaje przypadkowo zamrożony w Oceanie Arktycznym na 60 lat oraz przywrócony do życia, aby podjąć współpracę z innymi Avengersami, Rogers pozostaje lojalnym współpracownikiem Stanów Zjednoczonych.

Główna lekcja płynąca z uniwersum Marvela: Nasze bronie mogą nas zniszczyć

Chociaż nasz wgląd w naukowo-militarno-przemysłowy kompleks jest, dzięki tym kontrastującym ze sobą perspektywom, złożony oraz interesujący, mamy jednak do czynienia z jednym głównym motywem: jeżeli ludzkość staje w obliczu tak nieustępliwych przeciwników jak Loki – przedstawionym w filmie „Thor” (2011) – oraz agresywna rasa obcych znana jako Chitauri, to nie może liczyć na przetrwanie bez wsparcia superbohaterów i wspaniałego technicznego know-how T.A.R.C.Z.Y.

A jednak nawet tu filmy Marvela rzucają cień wątpliwości co do czystości i kompetencji obrońców Ziemi, a w szczególności w filmie „Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz” (2014), w którym zostaje ujawnione, że T.A.R.C.Z.A. była infiltrowana przez odwiecznego wroga Kapitana Ameryki – Hydre. Zatem, jedyną nadzieją ludzkości na obronę okazują się być piąta kolumna, i to od Kapitana Ameryki (tym razem napiętnowanego jako zdrajca) zależy zneutralizowanie zagrożenia płynącego ze strony T.A.R.C.Z.Y./Hydry.

Ten motyw „najlepszych planów, które spaliły na panewce” jest kontynuowany w filmie „Avengers: Czas Ultrona” z 2015 roku,

kiedy Iron Man rozpaczając w obliczu zagrożenia ze strony o wiele potężniejszych istot pozaziemskich tworzy kolejną superbroń – tym razem sztuczną inteligencję – która zwraca się przeciwko ludzkości. Ostatecznie, tylko praworządne skrzydło rozwiązanej T.A.R.C.Z.Y oraz Avengersi mogą uratować sytuację.

W kinematografii ten powtarzający się motyw ratowania ziemi jakimś cudem działa nadzwyczajnie dobrze. Ale jaki wpływ, jeżeli jakkolwiek, będzie on miał na światopogląd kinomanów? W świecie tych filmów Marvela, każda nowa próba ochrony świata przez wszystkimi niebezpieczeństwami prowadzi do kolejnego nowszego i większego niebezpieczeństwa, które nie mogło zostać przewidziane.

Ostatecznie, zbawienie świata zależy od grupy zdesperowanych wyrzutków, którzy zawiedli się na własnych próbach utrzymania pokoju. To jest skuteczny sposób na udaną produkcję kolejnych filmów. Ale może gdzieś w tym wszystkim istnieje także przesłanie, które można odnieść do rzeczywistego życia.

Autorstwo: Ryan McMaken

Tłumaczenie: Bartosz Pisarski

Zdjęcie: [ralpoonvast](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [Mises.org](#)

Źródło polskie: [Mises.pl](#)